

Krzysztof Szwagrzyk, *Prawnicy czasu bezprawia. Sędziowie i prokuratorzy wojskowi w Polsce 1944–1956*, Kraków–Wrocław 2005

Skutecznym narzędziem realizacji antypolskiej polityki władz partyjno-rządowych tzw. Polski Ludowej był system prawny, który z jednej strony obejmował prawo materialne i procesowe, z drugiej zaś stanowił podstawę komunistycznego wymiaru sprawiedliwości. System ten – budowany według sowieckich wzorców i inspirowany ideologią komunistyczną – był fundamentem „nowego ładu”, pozostając rzeczą jasną w opozycji do systemu prawnego II Rzeczypospolitej.

Rozważania dotyczące komunistycznego systemu prawnego w Polsce lat 1944–1989 prowadzone były przez koncesjonowanych badaczy – rzecz można – od początku jego istnienia. Jednak badania naukowe – wolne od ideologicznych uwarunkowań i zmierzające do poznania jego istoty oraz rzeczywistych celów, a zwłaszcza skutków funkcjonowania – podjęto w zasadzie dopiero po odzyskaniu przez Rzeczpospolitą niepodległości. Co ciekawe, żywo interesują się tą problematyką historycy, zwłaszcza z kręgu IPN, co zapewne wynika z łatwej dostępności źródeł. Nieco mniejszą aktywność przejawiają prawnicy, których siłą rzeczy interesują rozważania odnoszące się głównie do prawa ustroju sądów, prawa karnego i procedury karnej.

Funkcjonowanie wojskowego wymiaru sprawiedliwości powojennej Polski ma współcześnie dość bogatą literaturę, by wspomnieć tylko prace Jerzego Poksińskiego, Filipa Musiała, względnie Adama Lityńskiego czy Marcina Zaborskiego, autora m.in. interesującej analizy zadań sądów wojskowych, wskazującego na ich głównie ideologiczny i propagandowy, a nie prawny charakter. Warto podkreślić, iż rzeczywisty twórca wojskowych sądów rejonowych, płk Aleksander Michniewicz (oficer sowiecki, który w 1947 r. powrócił do ZSRS), uważał, że „poruczone tym sądom zaszczytne zadanie polega na »eliminacji i eksterminacji [sic!] wrogów Narodu«”¹. W ostatnich latach opublikowano kilka prac dotyczących poszczególnych ogniw tego sądownictwa, tj. sądów garnizonowych i wojskowych sądów rejonowych, chociaż o różnej wartości merytorycznej.

We współczesnej nauce powoli przebija się pogląd o pozaprawnym charakterze wojskowych sądów rejonowych, które „nie [były] przewidziane w prawie o ustroju sądów”². Zastanawia przy tym wyraźny brak konsekwencji w rozumowaniu. Skoro bowiem sądy te funkcjonowały nielegalnie, to ich orzeczenia były nieważne *ex tunc*. Tymczasem w III Rzeczypospolitej bądź to sądy powszechne, bądź wojskowe wydają postanowienia unieważniające wyroki „wojskowych sądów rejonowych” (podstawę

¹ M. Zaborski, *Ustrój sądów wojskowych w Polsce w latach 1944–1955*, Lublin 2005, s. 88.

² M. Kallas, A. Lityński, *Historia ustroju i prawa Polski Ludowej*, Warszawa 2000, s. 230–231.

Recenzje

prawną stanowi ustawa z 23 lutego 1991 r. o uznaniu za nieważne orzeczeń wydanych wobec osób represjonowanych za działalność na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego), przechodząc do porządku dziennego nad kwestią nielegalności owych sądów i – zdawałoby się – oczywistymi tego faktu konsekwencjami. W tej nieco schizofrenicznej sytuacji wychodzi na to, że sądy III Rzeczypospolitej legalizują bezprawie uprawiane przez sądownictwo wojskowe tzw. Polski Ludowej.

Stojące przed sądownictwem wojskowym wyraźnie sprecyzowane zadania polityczne likwidacji wrogów klasowych musiały mieć, rzecz jasna, oddanych wykonawców: „kadry przede wszystkim” – jak nauczał Lenin. To przesłanie przyświecało zapewne twórcom systemu sądownictwa wojskowego w Polsce lat 1944–1955. Dopiero połączenie dwóch elementów – komunistycznego systemu prawnego i dyspozycyjnych prawników – dawało gwarancję realizacji celów „kompartii”.

Dobrze się zatem stało, że nakładem Instytutu Pamięci Narodowej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu oraz Wydawnictwa Towarzystwa Naukowego „Societas Vistulana” w Krakowie ukazało się opracowanie, którego przedmiotem stali się sędziowie oraz prokuratorzy wojskowi. Co ważne, jest to dzieło historyka, który problematyką tą zainteresowany jest od lat³, a zasadniczym celem autora tej książki było – jak napisano we *Wstępie* – „stworzenie portretu zbiorowego sędziów i prokuratorów wojskowych” (s. 13).

Recenzowana praca składa się ze *Wstępu* (zawierającego omówienie stanu badań, bazy źródłowej i konstrukcji monografii), pięciu merytorycznych rozdziałów oraz sumującego wyniki badań *Postłowa*. Całość uzupełnia obszerny *Aneks* zawierający *Noty biograficzne sędziów i prokuratorów wojskowych*, trzy załączniki: 1. *Lista sądów i prokuratur wojskowych*; 2. *Wykaz imienny sędziów i prokuratorów wojskowych*; 3. *Materiały propagandowe PZPR dotyczące procesów politycznych*; *Bibliografia* oraz *Indeks osób*. Publikacja liczy 552 strony, z czego 220 zajmuje *Aneks*, zawierający 418 biogramów prokuratorów i sędziów oraz 3 biogramy komendantów Oficerskiej Szkoły Prawniczej.

Okolicznością warunkującą sposób, a zwłaszcza zakres, realizacji zamierzonego przedsięwzięcia badawczego jest zawsze zasób źródłowy. Według *Bibliografii* – trzeba to podkreślić – zawierającej ogromną bazę źródłową Autor wykorzystał zasoby siedmiu archiwów wojskowych, archiwów centrali IPN i dwóch jego oddziałów, archiwów Ministerstwa Sprawiedliwości i Prokuratury Okręgowej oraz Sądu Okręgowego we Wrocławiu, 15 okręgowych rad adwokackich, a także 4 archiwa uczelniane, Archiwum Akt Nowych i pięciu innych, w tym Instytutu Polskiego i Muzeum gen. Sikorskiego w Londynie. Uzupełnienie stanowią zbiory osób prywatnych, w tym własne Autora, a także wspomnienia oraz relacje (publikowane i niepublikowane). Autor zebrał też bogatą literaturę przedmiotu (dokumenty i wydawnictwa źródłowe oraz opracowania i artykuły) w liczbie 280 pozycji, którą umiejętnie wykorzystał. Podkreślić należy ogrom pracy włożonej tak w gromadzenie różnorodnych danych źródłowych, jak w ich weryfikację.

³ Zob.: K. Szwaagrzyk, *Winni? Niewinni? Dolnośląskie podziemie niepodległościowe (1945–1956) w świetle dokumentów sądowych*, Wrocław 1999; *idem*, *Zbrodnie w majestacie prawa 1944–1955*, Warszawa 2000; *idem*, *Wojskowy Sąd Okręgowy IV w latach 1945–1954*, „Zeszyty Historyczne WiN-u” 2000, nr 14.

Podejmując analizę zawartości merytorycznej publikacji, trzeba stwierdzić, że zastanawiająca jest jej cezura, opisana we *Wstępie* następująco: „Cezura czasowa 1944–1956 określa ramy okresu ograniczonego dwiema rozpoznawalnymi datami w najnowszej historii Polski: początkiem nowego systemu politycznego i końcem jego szczególnej postaci, jaką był stalinizm” (s. 14). Przyjęcie takiej cezury wskazuje na wyraźne położenie akcentu na zawarty w tytule pracy „czas bezprawia” oraz potraktowanie „prawników” jako swoistego produktu tego czasu. Trudno takie założenie kwestionować, gdyż w tej materii nie ma jasnych propozycji, a zaproponowane rozwiązanie jest logiczne. Autor z pewnością miał jednak świadomość trudności z utrzymaniem się w wykreślonych ramach, wyrazem czego jest choćby fakt, iż przy ustalaniu liczebności oficerów wymiaru sprawiedliwości przyjął lata 1943–1955 jako daty krańcowe (s. 103). W wyniku takiego zabiegu w skład prawników wojskowych mogły zostać zaliczone te osoby, które służyły w PSZ w ZSRS wyłącznie w czasie zawierającym się od 1943 do lipca–września 1944 r., natomiast okres ten dla całej pracy (w cezurze lat 1944–1956) stanowi tylko antecedencje.

Układ rzeczowy pracy uwarunkowany jest głównie specyfiką zagadnienia, które jest przedmiotem rozważań, a więc środowiskiem prawników wojskowych. W konsekwencji mamy do czynienia z pięcioma rozdziałami (o zróżnicowanej objętości), w których omówiono przedmiot pracy i jego kilkupłaszczyznowe uwarunkowania.

W rozdziale 1. – *Wojskowy wymiar sprawiedliwości w Polsce w latach 1944–1956* (s. 33–92) przedstawiono z jednej strony podstawy prawne wojskowego wymiaru sprawiedliwości, jego ustroj i strukturę organizacyjną, z drugiej zaś wpływ partii komunistycznej tak na zadania tego wymiaru, jak i sposób ich wykonania. Rozdział ten zawiera zatem opis instytucji (sądów i prokuratur wojskowych), w ramach której sędziowie i prokuratorzy pełnili swe funkcje.

Prezentując „podstawowe akty prawne”, Autor słusznie stwierdził, że „komuniści wielokrotnie decydowali się na rozwiązania pozaprawne, uzurpując sobie prerogatywy przynależne legalnym władzom państwowym” (s. 35). Co więcej, bez większego ryzyka można postawić tezę, że do czasu cofnięcia uznania rządowi Tomasza Arciszewskiego przez aliantów wszelka „ustawodawcza” działalność komunistów na ziemiach polskich była bezprawna. Zgodzić się także należy z uznaniem „komunistycznego sądownictwa wojskowego istniejącego przed 30 IX 1944 r. za nielegalne i pozbawione podstawy prawnej” (s. 50). Szkoda tylko, że Autor nie odniósł się do kwestii legalności tego sądownictwa po 30 września 1944 r., w tym legalności wojskowych sądów rejonowych.

Bardzo ważne dla całości opracowania jest podjęcie przez Autora trudu dotarcia do źródeł decyzji takiego właśnie ustroju wojskowego wymiaru sprawiedliwości tzw. Polskiej Ludowej. Rzecz w tym, iż wprawdzie w obiegowej opinii inspiratorzy są w pewnym stopniu rozpoznani, natomiast Autor na podstawie analizy dokumentów wskazał konkretne decyzje polityczne (konkretnych działaczy) Związku Patriotów Polskich, Centralnego Biura Komunistów Polskich oraz PPR/PZPR, które „determinowały [...] formę i rolę” tego sądownictwa. Istotne dla poznania celów i sposobów działania tych instytucji jest też zwrócenie uwagi na zjawisko, a właściwie postępujący proces, upartyjnięcia prawników wojskowych, co ukazane zostało w liczbach.

Recenzje

Zastanawia natomiast to, że problem indywidualnej odpowiedzialności sędziów i prokuratorów poruszony został nader skrótowo, co więcej – jako ostatni z siedmiu podrozdziałów rozdziału 1, którego przedmiotem jest przecież instytucjonalna strona wojskowego wymiaru sprawiedliwości. Zdaniem recenzenta problematyka ta powinna być albo potraktowana bardzo dogłębnie i wyodrębniona w osobny rozdział, względnie część podsumowującą rozdział 5. W przeciwnym razie należałoby ją pominąć, jako wykraczającą poza ramy merytoryczne pracy, bo przecież trzeba byłoby określić kryterium odpowiedzialności prawnej⁴, moralnej?, a są to zagadnienia ściśle prawnicze bądź prawnio-etyczne.

W rozdziale 2 – *Sędziowie i prokuratorzy* (s. 93–200) poddano wielopłaszczyznowej analizie życiorysy oraz postawy sędziów i prokuratorów. Punkt wyjścia do oszacowania liczby oficerów wojskowego wymiaru sprawiedliwości stanowiło określenie przez Autora katalogu składających się nań funkcji: „wszystkich aplikantów, asesorów, sędziów, zastępców i szefów/przesów sądów, oficerów śledczych, podprokuratorów, wiceprokuratorów i prokuratorów, sowieckich doradców, oficerów NSW, NPW, WSW/DSS MON i NSW” (s. 103).

Przyjąwszy takie kryterium jako podstawę wyliczeń, Autor ustalił, że w latach 1943–1955 „łączna liczba sędziów i prokuratorów wojskowych wynosiła ok. 1100 osób” (s. 105), jednocześnie zawarty w załączniku nr 2 *Wykaz imienny sędziów i prokuratorów wojskowych* zawiera wyliczenie konkretnych nazwisk w liczbie 1117. Jak skomplikowane było to przedsięwzięcie, świadczy fakt, że mimo benedyktyńskiej pracy włożonej w zestawienie listy – nie ma pewności, że jest ona kompletna. Pominięci w niej zostali sędziowie: kpt. Józef Iwaskiewicz, mjr Andrzej Makowicz i prokurator ppor. Saturnin Sajnog. Natomiast nazwisko rodowe ppłk. Stanisława Śliwy, które zmienił w 1947 r., to Silberman⁵.

Poważny problem naboru kadr do obsadzenia tworzonego od 1944 r. wojskowego wymiaru sprawiedliwości starano się rozwiązać w zasadzie na dwa sposoby: poprzez mobilizację prawników do wojska (sierpień, październik 1944 i marzec 1945 r.) i przez rozluźnienie kryteriów wymaganych od kandydatów na sędziów i prokuratorów wojskowych kompetencji (m.in. wyeliminowanie jako warunków koniecznych obywatelstwa polskiego czy uniwersyteckiego wykształcenia prawniczego). W wyniku realizacji pierwszej opcji kadrowej właśnie w korpusie oficerskim służby sprawiedliwości znajdował się – według ustaleń Autora – najwyższy w całym wojsku odsetek oficerów z wyższym wykształceniem fachowym, nierzadko o chlubnej karcie bojowej w szeregach Wojska Polskiego we wrześniu 1939 r. Jak powiedziano, prawnicy trafiali w szeregi wojska podległego PKWN, a później Rządowi Tymczasowemu Rzeczypospolitej Polskiej przeważnie na skutek mobilizacji (uchylanie się zagrożone było karą więzienia), toteż jako *lapsus calami* przyjąć należy zdanie: „Równie piękną postawę przyjęło ponad 80 oficerów rezerwy, którzy po 1944 r. podjęli służbę w sądach i prokuraturach wojskowych” (s. 111). Zgodzić się natomiast należy z Autorem

⁴ O pojęciu zbrodni sądowej zob.: W. Kulesza, *Odpowiedzialność karna sędziów i prokuratorów za zbrodnię sądową* [w:] *Przestępstwa sędziów i prokuratorów w Polsce lat 1944–1956*, red. W. Kulesza, A. Rzepliński, Warszawa 2001, s. 509–515.

⁵ CAW, 1576/75/944, Akta personalne Stanisława Śliwy.

w całej rozciągłości, że „wykorzystanie przedwojennych prawników nadawało [...] powołanym przez komunistów urzędom i instytucjom państwowym cechę legalności i ciągłości” (s. 95).

W rozdziale 3 – *Supremacja GZI i UB nad wojskowym wymiarem sprawiedliwości* (s. 201–221) oraz rozdziale 4 – *Wewnętrzny system zależności* (s. 223–230) ukazano sposoby zewnętrznego i wewnętrznego nadzoru oraz kontroli nad prawnikami wojskowymi, słusznie przez Autora uznane za metodycznie opracowane systemy podporządkowania (zależności). Stopień podporządkowania zewnętrznego wymiaru sprawiedliwości wobec Głównego Zarządu Informacji oraz Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego był niebywały, co zostało dokładnie opisane. Mające źródło w owych patologicznych relacjach przejawy buty kierownictwa struktur bezpieczeństwa państwowego można by uznać za humorystyczne, gdyby nie były śmiertelnie niebezpieczne tak dla wojskowych prawników, jak i oskarżonych (zob. cytata z kuriozalnego pisma kierownika WUBP w Rzeszowie do szefa WSG w Przemyślu, s. 203–204). Niezawisłość sędziowska była fikcją, co – sprzecznie z obowiązującą w cywilizowanych państwach regułą – podniesiono do rangi zasady; jednocześnie sędziów dopinowano do wzmożonej aktywności prawie akordowym systemem pracy. Przytoczone przez Autora fakty całkowicie uzasadniają zatem twierdzenie, że „rolę sędziów i prokuratorów sprowadzono do [...] sporządzenia treści aktu oskarżenia lub wyroku i prawnego uzasadnienia zapadłej na wyższym szczeblu decyzji” (s. 223–224).

Podobny charakter spraw opisywanych w obu rozdziałach (połączony z małą w porównaniu z rozdziałami 1 i 2 objętością) skłaniać może do uwagi, czy nie byłoby korzystniej dla układu pracy, gdyby problematykę tę pomieścić w jednym rozdziale.

W rozdziale 5 – *Oficerowie wymiaru sprawiedliwości po 1956 roku* (s. 231–254) zawarto rozważania dotyczące losów prawników wojskowych po zmianach organizacyjnych w strukturze wojskowego wymiaru sprawiedliwości dokonanych wiosną 1955 r. Chociaż podjęcie tego zagadnienia sprawia wrażenie wykroczenia poza określone ramy czasowe pracy, to jednak jest ono ze wszech miar korzystne. W przeciwnym wypadku praca byłaby wyraźnie uboższa.

Efekty pracy oficerów śledczych, prokuratorów i sędziów wojskowych są wstrząsające – i nie tylko o zasądzone i wykonane wyroku śmierci tu chodzi, lecz o świadomość środowiskową roli, jaką kazano im spełniać w zdegenerowanym systemie, świadomość ludzi wychowanych przeważnie w II Rzeczypospolitej, legitymujących się nierzadko dyplomami uniwersyteckimi. Nieprawdopodobne bowiem, by znaczna część tego środowiska (kwestią otwartą jest tylko, jak duża?) nie zdawała sobie sprawy z tego, że uczestniczy w bezprawiu czy wręcz eksterminacji. Autor przytoczył wiele przykładów wskazujących na konflikty sumienia. Znalazłszy się jednak w warunkach państwa totalitarnego, zastraszeni i inwigilowani prawnicy wojskowi przyjęli stanowisko swoiście rozumianego pozytywizmu prawnego, przechodząc do porządku dziennego nad sposobem ustanowienia praw Polski zwanej „Ludową” i używaniem przez komunistów prawa karnego jako narzędzia w walce z politycznymi wrogami. Dlatego zapewne z powagą mogli ferować wyroki w imieniu „Rzeczypospolitej Polskiej” i z zachowaniem celebry imitującej sprawiedliwość sądu i niezawisłość sędziowską.

Recenzje

Na postawione przez Autora we *Wstępie* pytania: „kim [owi prawnicy] byli?, czy efekty ich służby były skutkiem specyficznych warunków pracy, czy też rezultatem słabości charakteru?” – trudno w recenzowanej pracy znaleźć bezpośrednią odpowiedź. „Portret zbiorowy sędziów i prokuratorów wojskowych”, jaki się wyłania, jest zbyt niejednoznaczny, bo inny być nie może, lecz wartość tej publikacji polega właśnie na eksplikacji takich pytań. Każdy przedstawiony w niej życiorys zawiera natomiast część odpowiedzi na nurtujące nas w tym kontekście pytania prawne czy etyczne, pytania, które – mam nadzieję – stawiają i współcześni prawnicy, wszak historia *magistra vitae*.

Rekapitulując: Recenzowana monografia stanowi bardzo ważne osiągnięcie naukowe, wypełniając dotkliwą lukę w historiografii sądownictwa wojskowego tzw. Polski Ludowej. Co więcej, pokazując przejście wielu wojskowych prawników do adwokatury czy nauki, praca ta uzupełnia obraz także tych środowisk. Należy wyrazić nadzieję, że na solidnym fundamencie niniejszego studium wspierać się będą dalsze przedsięwzięcia badawcze tak historyków, jak i prawników.